



MARTA WOYNAROWSKA

redaktor wydania

Jest taka cierpienia granica, za którą się uśmiech pogodny zaczyna" – pisał Czesław Miłosz. Myśl tę wybrałam nieprzypadkowo, w tym tygodniu obchodzimy bowiem Święty Dzień Chorego. A nic bardziej niż choroba nie kojarzy się z bólem i cierpieniem, które dotykają przecież nas wszystkich, tylko w różnych porach życia.

ZA TYDZIEŃ

- O SZYBKICH SZANSACH na udogodnienia w międzynarodowych połączeniach lotniczych dla mieszkańców Podkarpacia – w tekście Mariusza Bobuli.
- O WIELKICH I CAŁKIEM MAŁYCH AFERACH pisze w swoim cotygodniowym felietonie Piotr Niemiec.
- O NASZEJ OFIARNOŚCI na rzecz pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Azji mówi ks. Bogusław Pitucha, dyrektor diecezjalnej Caritas.

Doniosła uroczystość

Nowy dziekan

Wierni, którzy zgromadzili się 23 stycznia w kościele Matki Bożej Różańcowej w Koprzywnicy, byli świadkami liturgicznego wprowadzenia ks. kan. Jacka Staszaka, proboszcza parafii pw. Matki Bożej Różańcowej w obowiązki nowego dziekana koprzywnickiego.

Uroczystość z udziałem przedstawicieli władz samorządowych oraz pracowników oświaty rozpoczęła koncert kolęd w wykonaniu zespołu folklorystycznego „Powiślanie” działającego przy Domu Kultury w Koprzywnicy. Mszy św., która zgromadziła szesnastu kapłanów, przewodniczył bp sandomierski Andrzej Dzięga. W homilii Ordynariusz diecezji zachęcał do praktykowania czynnej miłości bliźniego, która będzie owocowała jednością, wspominał o szczególnej trosce, jaką należy ogarnąć duszpasterzy. To właśnie księży pracujących w parafiach dekanatu koprzywnickiego polecał Biskup pamięci wiernych.

Ks. MARIAN BOLESTA

Biskup sandomierski wśród dziennikarzy

Opłatek ludzi mass mediów



JERZY KOZIOL

Redakcja sandomierska „Gościa Niedzielnego” była organizatorem pierwszego spotkania opłatkowego dziennikarzy z naszego regionu.

Odbyło się ono 22 stycznia br. na terenie parafii św. Pawła w Sandomierzu. Środowisko dziennikarskie z radością przyjęło fakt, iż patronat nad nim przyjął i swoją obecnością za-

szczylił je bp Andrzej Dzięga. Spotkanie rozpoczęła Msza św. (na zdjęciu) w kościele pw. Nawrócenia św. Pawła, której przewodniczył Ordynariusz sandomierski w asyście ks. Dariusza Woźniczki, koordynatora stron internetowych diecezji sandomierskiej, oraz ks. Romana B. Sieronina, dyrektora sandomierskiego GN.

dokończenie na s. VII

ZAPOBIEGLIWOŚĆ GODNA NAŚLADOWANIA?



MARIUSZ BOBULA

Wielu ludzi w Polsce wykazuje podziwu godną zapobiegliwość, rezerwując sobie miejsce na wieczny spoczynek (na zdjęciu cmentarz w Jastkowicach). Dla ciekawostki można poinformować, że w okolicach Janowa Lubelskiego lub Staszowa wręcz modne jest budowanie sobie okazałych grobowców za życia. Na pierwszy rzut oka tego rodzaju inicjatywy mogą wywoływać uśmiech. Gdy jednak głębiej się nad tym zjawiskiem zastanowimy, dostrzeżemy – oprócz wspomnianej zapobiegliwości – również wymiar eschatologiczny. Hasło „Memento mori” (pamiętaj o śmierci) staje się aktualne dla człowieka wszystkich czasów. A przypominać o tym może także i miejsce zarezerwowane na cmentarzu...

W ostatnich czasach można zaobserwować nowe zjawisko rezerwowania sobie miejsc na cmentarzach

Polonijna dobroć



Najmłodszy podopieczny Domu Dziecka na kolanach wychowawców

STALOWA WOLA. Maria Milewska-Loryś z Chicago, która wspiera Dom Dziecka w Stalowej Woli oraz placówki opiekujące się dziećmi na Ukrainie z pieniędzy zbieranych przez Polonię amerykańską, gościła w Stalowej Woli na spotkaniu, na którym wychowankowie Domu Dziecka dziękowali swoim dobroczyńcom.

Dzieci same upiekły ciastka, którymi częstowały przybyłych gości. Wśród nich byli przedstawiciele władz miasta i powiatu oraz miejscowych firm. Podczas koncertu dziewczęta dały pokaz tańców według własnego układu,

dzieci recytowały wiersze i śpiewały kolędy.

– Nie zdarzyło się, żeby nasze prośby nie były spełniane. Czasami trudno znaleźć słowa podziękowania. Dobro, które od was otrzymują, jest gwarancją tego, że wyrosną na dobrych, porządnym ludzi – powiedziała dyrektor Domu Dziecka Jadwiga Stępniewska.

A jest się o co starać. Dom Dziecka pęka bowiem w szwach. Na 43 miejsca, jest tu 45 podopiecznych, w wieku od noworodka do siedemnastu lat.

Świece miłosierdzia

CARITAS SANDOMIERSKA. Blisko 56 tys. zł zebrała Caritas Diecezji Sandomierskiej w Sandomierzu w ramach akcji Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom 2004, która przebiegała pod hasłem „Rozpal Serce”. Ponadto dla parafialnych zespołów Caritas zebrano 72 tys. zł. Ta charytatywna organizacja Kościoła rozprowadziła ogółem na terenie diecezji 31,5 tys. małych świec oraz 1800 dużych.

– Pozyskane środki finansowe zostaną przekazane na „Akcję Letnią 2005”, czyli wypoczynki dzieci i młodzieży. Będziemy także dożywiać dzieci w szkołach, pokrywać koszty ich pobytu w internatach i pomagać w zakupie lekarstw – poinformował ks. Bogusław Pitucha, dyrektor diecezjalnej Caritas.

Niezależnie od świec przed świętami Bożego Narodzenia 2004 r. przeprowadzono też zbiórkę żywności. Dzięki temu przedsięwzięciu, w które zaangażowali się wolontariusze Caritas, przygotowano 150 paczek i wręczono je biednym rodzinom z terenu diecezji.



Konkurs Jubileuszowy rozstrzygnięty

W NUMERZE 40/2004 GN ogłosiliśmy Konkurs Jubileuszowy polegający na nadesłaniu do redakcji kolejnych winietek tytułowych **NASZA DIECEZJA** od numeru 41 do 52. Fundatorami nagród są: Zakład Fotograficzny Jacka Sobieniaka ze Staszowa (zestaw fotograficzny Kodak) oraz Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu (nagrody książkowe). Naszym niezawodnym Darczyńcom serdecznie dziękujemy!

A oto lista nagrodzonych osób:

Zestaw fotograficzny Kodak wylosowała **JANINA MIERZWA** z Niska.

Nagrody książkowe wylosowali: Krystyna Badawska z Dymitrowa Małego, Joanna Macias

z Nowej Dęby, Stanisław Galacki z Woli Baranowskiej, Marcin Sączawa z Wydrzy, Maria Grabiec z Cholewianej Góry, Kazimiera Wicińska z Sandomierza, Mieczysław Nicatek z Niska, Krystyna Zakrzewska z Opatowa, Elżbieta Lipiec-Uchańska z Sandomierza, Helena Szmuc z Tarnobrzega, Zofia Rządłowska z Sandomierza, Halina Motyka z Nowej Dęby, Anna Kułaga z Turbi, Zbigniew Włoch z Sandomierza.

Zestaw fotograficzny wysłaliśmy pocztą. Czytelnicy z Sandomierza mogą odebrać nagrody w siedzibie redakcji, zaś pozostali prosimy o odebranie ich u swoich proboszczów.

Dziesięć szczęśliwych par

PYSZNICA. Medale za długoletnie pożycie małżeńskie otrzymało 27 stycznia dziesięć par zamieszkałych na terenie gminy Pysznica.

Wśród uhonorowanych małżeństw znaleźli się: Krystyna i Edward Dziurów z Jastkowic, Janina i Władysław Kochanowie z Jastkowic, Genowefa i Emil Lichwiarzowie z

Studzieńca, Władysława i Stanisław Mierzwoń z Pysznicy, Aniela i Józef Młynarscy z Kłyżowa, Maria i Józef Pacholcowie z Jastkowic, Rozalia i Julian Pazikowie z Kłyżowa, Stanisława i Eugeniusz Rabkowie z Kłyżowa, Bogumiła i Władysław Żurawscy z Bąkowa, Józefa i Michał Maziarzowie z Kłyżowa.

Diecezja w Internecie



DIECEZJA SANDOMIERSKA. 100 tys. wejść zanotował 23 stycznia br. licznik odwiedzin zamieszczony w internetowym serwisie informacyjnym „Diecezja Sandomierska w Internecie”. Liczba odwiedzających stronę ciągle wzrasta. Świadczy o tym fakt, że tylko w 2004 roku zarejestrowano ok. 45 tys. użytkowników. Dziennie notuje się średnio 110 wejść, najczęściej w poniedziałki, najmniej w niedziele. „Diecezja Sandomierska w Internecie” (www.sandomierz.opoka.org.pl) to oficjalny inter-

netowy serwis informacyjny diecezji sandomierskiej. Internauta może znaleźć w nim m.in.: wiadomości z życia diecezji, kronikę i kalendarium wydarzeń, informacje duszpasterskie, scenariusze katechez, rys historyczny diecezji, wykaz dekanatów i parafii wraz ze zdjęciem, opisem i godzinami Mszy św., artykuły w czytelnicy oraz listę przebojów „Muzyczny Dary”. DSwl sprawuje patronat medialny nad uroczystościami religijnymi, festiwalami, konkursami organizowanymi w diecezji.

Zaproszenie

Nowa edycja konkursu

Muzeum Okręgowe w Sandomierzu i The British Council w Warszawie zapraszają do udziału w Ogólnopolskim Konkursie Translatorskim Współczesnej Kobiecej Poezji Brytyjskiej.

W konkursie może wziąć udział każdy, kto legitymuje się znajomością języka angielskiego pozwalającą na zmierzenie się z przekładem tekstu poetyckiego. Członkami Komisji Konkursowej będą znani tłumacze i znawcy poezji anglojęzycznej: Leszek Engelking, Mieczysław Godyń i Jerzy Janiewicz.

Regulamin

Uczestnicy winni przygotować samodzielny przekład jednego dowolnie wybranego przez siebie utworu jednej z trzech poetek: Monizy Alvi, Jackie Kay lub Michele Roberts i przesłać go w czterech egzemplarzach (łącznie z wersją oryginalną), w formie wydruku komputerowego, w terminie do 30 czerwca br. włącznie, co będzie równoznaczne ze zgłoszeniem swego udziału w konkursie. Organizatorzy nie przyjmują prac konkursowych przesłanych za pośrednictwem poczty elektronicznej.

Laureaci konkursu zostaną powiadomieni listownie o decyzji jury do 10 października br. Wręczenie nagród nastąpi w sandomierskim Zamku 22 października br. o godz. 16.00. Dla laureatów przewidziano następujące nagrody: I miejsce – 500 zł; II – 350 zł; III – 250 zł.

Tłumaczenia prosimy przysłać na adres: Paweł Różyło, Muzeum Okręgowe w Sandomierzu, 27-600 Sandomierz, ul. Zamkowa 12, tel. (0-15) 832-21-47.

Muzeum Okręgowe w Sandomierzu posiada anglojęzyczne teksty Monizy Alvi, Jackie Kay i Michele Roberts z możliwością skorzystania z nich na miejscu bądź powielenia na kserokopiarce. ■

To był już VII Diecezjalny Przegląd Jasełek

Plejada aniołów, pasterzy i Herodów

Referat Duszpasterstwa Dzieci i Młodzieży już po raz VII zorganizował Diecezjalny Przegląd Jasełek i Inscenizacji Bożonarodzeniowych, który odbył się 14 stycznia w Sandomierzu.

Do przeglądu zakwalifikowało się 13 zespołów, w tym 8 ze szkół podstawowych (PSP nr 7 ze Stalowej Woli, PSP z Białej koło Janowa Lubelskiego, PSP nr 2 z Sandomierza, PSP z Gieraszwic, PSP z Momotów, PSP nr 10 z Tamobręga, PSP z Bogorii, Koło Teatralno-Muzyczne z PSP nr 12 w Ostrowcu Świętokrzyskim), Przedszkole nr 1 z Połańca, Publiczne Gimnazjum z Szydłowa, Warsztaty Terapii Zajęciowej ze Śmiechowic, Zespół Szkół Spożywczych z Sandomierza, Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 im. Kardynała Wyszyńskiego z Tamobręga.

Młodzi aktorzy wcielili się w postacie Maryi, Józefa, aniołów, pasterzy, mędrców, ludzi pracy. Dzieci przedszkolne i szkolne zachwyciły zgromadzoną publiczność swoją grą i śpiewem. Jedno-



cznie przybliżyły wydarzenia związane z narodzeniem Jezusa, ukazując także problemy współczesnego świata, często zatroskanych ludzi, nie mających czasu dla własnej rodziny.

Połączenie tradycji ze współczesnością dało odbiorcom możliwość spojrzenia w głąb siebie, zastanowienia się nad sobą.

Podkreślić należy wysoki poziom przygotowania ja-

Młodzi aktorzy wcielili się w różne postaci, zawsze z bardzo dobrym efektem

selek i inscenizacji, zarówno pod względem scenografii i reżyserii, a także doboru scenariusza odpowiedniego dla danej grupy wiekowej.

Budujące były opinie rodziców przybyłych ze swoimi „aktorami”, którzy podkreślali znaczenie organizowania integracyjnych imprez, a także przekazywania wartości tradycji,

BARBARA KĘDZIERSKA

Na rynku książki

Chrześcijanie i Żydzi

Nakładem Towarzystwa Kościuszkowskiego w Połańcu ukazała się publikacja zatytułowana „Ludność parafii pod wezwaniem św. Marcina w Połańcu w latach 1918–1939”, autorstwa Agnieszki Ciombor. Do rąk czytelników trafiła siódma już pozycja biblioteki Towarzystwa Kościuszkowskiego w Połańcu. W dość szczegółowej publikacji zaprezentowano dzieje chrześcijan i żydów w 20-leciu międzywojennym.

– To kolejna cenna publikacja przedstawiająca nowe fak-

ty z dziejów połanieckiej parafii w okresie międzywojennym. W omawianym czasie powstały organizacje religijne, umożliwiające katolikom pełen udział w życiu Kościoła. W tym także okresie rozpoczęto pisanie kroniki parafialnej. Niniejsza publikacja to ważny przyczynek do poznania ponad 800-letniej historii parafii połanieckiej – wyjaśnia Mieczysław Machulak, prezes Towarzystwa Kościuszkowskiego w Połańcu.



Autorka publikacji Agnieszka Ciombor ma 25 lat. Urodziła się w Dąbrowie Tarnowskiej. W latach 1987–1995 uczęszczała do Szkoły Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Połańcu, a w latach 1995–1997 do Liceum Ogólnokształcącego im. Oddziału Partyzanckiego „Jędrusie” w Połańcu. W ubiegłym roku została absolwentką Akademii Świętokrzyskiej na kierunku historia.

GAN

Sonda

CIERPIENIE I SAMOTNOŚĆ

KS. BOGUSŁAW PITUCHA, DY-
REKTOR CARITAS DIECEZJI
SANDOMIERSKIEJ



– Wszelkiego rodzaju działalność na rzecz chorych i niepełnosprawnych to podstawowe zadanie Caritas. Najbardziej uwidacznia się to poprzez nasze stacje opieki: pielęgniarki dojeżdżają do chorych, w ich domach wykonują zabiegi medyczne i pomagają w rozmaitych czynnościach. W najbliższym czasie planujemy rozbudowę i modernizację kompleksu zabytkowych budynków przy ul. Opatowskiej w Sandomierzu z przeznaczeniem na rozszerzenie działalności Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjnego „Radość Życia”.

DR MARIAN NIERADKA, LEKARZ
ZE SZPITALA W STALOWEJ WOLI



– Wobec choroby i cierpienia nieocenioną rolę odgrywa modlitwa. Zdaniem naukowców różnych dziedzin ludzie, którzy się modlą, żyją dłużej, lepiej znoszą cierpienie dostrzegając religijny jego sens. Pracując z chorymi, dostrzegam, że oprócz pomocy lekarskiej, potrzebują oni również modlitwy.

KS. KAN. FRANCISZEK GRELA,
PROBOSZCZ Z ŁAGOWA



– Jestem honorowym dawcą krwi, w życiu oddałem już prawie 100 litrów krwi. Propaguję tę ideę z dwóch powodów: ewangelicznego oraz praktycznego. Szpitale zawsze potrzebują zapasu krwi. Krwiodawstwo to także pochylenie się nad chorym człowiekiem.

W obliczu ci

Światowy Dzień Chorego

to dobra okazja
do refleksji nad
rzeczywistością

cierpienia, która prędzej

czy później dotknie

każdego z nas. Jan Paweł II

w liście apostołskim

„Salvifici Dolores” pisze:

„Człowiek

w swoim cierpieniu

pozostaje

nietykana

tajemnicą”.

tekst i zdjęcia
MARIUSZ BOBULA

Do Ewangelii cierpienia – zaznacza Papież – przynależy również przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Wskazuje ona, jaki powinien być nasz stosunek do chorych i cierpiących. „Nie wolno nam ich mijać, przechodzić mimo z obojętnością, ale winniśmy się przy nich zatrzymywać” – konstatuje Ojciec Święty.

Na ratunek Caritas

– Jeżeli prześledzimy raport z działalności Caritas Diecezji Sandomierskiej za 2004 rok, zrozumiemy, jak wiele Kościół dobra czyni dla chorych i cierpiących. A przecież oprócz Caritas istnieją w diecezji jeszcze inne instytucje i placówki np. hospicja przy parafii MBNP



w Tarnobrzegu – mówi s. Katarzyna Biarda, szarytka, od lat związana ze stacją opieki Caritas w Sandomierzu.

Coraz nowocześniejsze aparaturze wielu chorych zawdzięcza życie

Na terenie diecezji sandomierskiej działa 6 stacji opieki, 4 specjalistyczne rehabilitacje, 6 domów pomocy społecznej (przebywa w nich łącznie 211 osób, w tym 114 kobiet), Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjny „Radość Życia” w Sandomierzu (31 dzieci) i Zespół Szkół Specjalnych w Sandomierzu.

W roku 2004 z pomocy wspomnianych sześciu stacji opieki Caritas (Tarnobrzeg, Sandomierz, Nisko, Janów Lubelski, Modliborzycy i Domostawa), skorzystało ogółem blisko 24,5 tys. pacjentów, w tym 12 221 kobiet, 7120 dzieci oraz 5102 mężczyzn. Prawie 4 tys. osób otrzymało w ubiegłym roku pomoc ze strony podległej pod Caritas rehabilitacji: specjalistycznej i środowiskowej. Pani Maria Toś, rehabilitantka z

Tarnobrzega, twierdzi, że tego rodzaju instytucje są wręcz niezbędne, ponieważ dziś coraz więcej osób cierpi na różnego rodzaju

dysfunkcje narządów ruchu i zwyrodnienie kręgosłupa. Rehabilitacje niosą zatem nie tylko ulgę w cierpieniu, ale dają nadzieję na fizyczną sprawność warunkującą kontynuację pracy.

Eksplozja samotności

Cierpienie wiele ma imion. Nie musi oznaczać li tylko bólu ciała. Często o wiele gorsze bywa cierpienie duszy, spowodowane samotnością, grzechem czy depresją. W świecie nastąpiła eksplozja samotności, a Polska nie pozostaje w tym odosobniona. Według wycieńczonego Głównego Urzędu Statystycznego co piąte gospodarstwo domowe w Polsce było jednoosobowe. Województwa: świętokrzyskie, lubelskie i podkarpackie, których czę-

erpienia



Zauroczeni dobrem

Wielką rolę względem chorych i cierpiących – często niezauważalną – odgrywają wolontariusze, których w diecezji jest tysiące. Osoby, które poświęciły się tej sprawie, odnajdują tajemniczy urok dobra, wypływający z altruizmu. Potwierdzają zgodnie, że wartości duchowe, choć niemierzalne, pozostają stokroć cenniejsze od dóbr materialnych i gwarantują człowiekowi szczęście. Wolontariat to nie tylko pomoc ludziom starszym, samotnym i chorym. Wolontariat to raczej rzeczywistość, szeroki obszar bezinteresowności. Pomagać bowiem można każdemu, kto tej pomocy potrzebuje.

– Wolontariat ma wielki wpływ na moje życie. Pomógł mi bardziej otworzyć się na ludzi – wyznaje Agnieszka Hys (17 lat), uczennica LO w Janowie Lubelskim.

– Organizujemy w mieście imprezy integrujące dzieci, pomagamy maluchom z rodzin patologicznych, chodzimy do miejscowego Domu Pomocy Społecznej prowadzonego przez siostry zakonne. Chorzy zawsze się cieszą z naszych odwiedzin.

Koleżanka Agnieszki Ilona Pałała dodaje:

– Wolontariat stanowi dla mnie rodzaj autoterapii. Dzięki niemu pracuję nad charakterem, staję się lepsza, zmieniam siebie i co najważniejsze, inni to zauważają. Dla mnie wartości duchowe są najważniejsze w życiu.

Źródła Bożej mocy

Jan Paweł II w cytowanym wcześniej liście pisze z głębią refleksji: „Kościół upatruje we wszystkich cierpiących braciach i siostrach Chrystusa jakby wieloraki podmiot swojej nadprzyrodzonej siły. Jakże często do nich właśnie odwołują się Pastarze Kościoła, u nich szukają pomocy i oparcia! Ewangelia cierpienia pisze się nieustannie – i

nieustannie przemawia słowem tego przedziwnego paradoksu: źródła mocy Bożej biją właśnie z ludzkiej słabości”.



MOIM ZDANIEM

KS. STANISŁAW KNAP

proboszcz parafii Turbia

Wielu ludzi nieuleczalnie chorych oczekuje cudu uzdrowienia. I owszem historia Kościoła zna przypadki spektakularnych nawet uzdrowień. A zatem jest to możliwe, ale tylko wówczas, gdy istnieje pole wiary. „Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorczycy, powiecie tej górze przesuń się, a przesunie się” (Mt 17, 20). Bez wątpienia Pan Bóg posługuje się cudami jako znakami dobroci. Jednak ta forma oddziaływania Boga zawsze musi być otoczona atmosferą wiary. Cud nie jest przeciwny prawom natury i tego dowodzi dzisiejsza fizyka. Można przyjąć, że jest on niejako wtopiony w te prawa poprzez nadszcząją interwencję Stwórcy. Wiemy też, że na ziemi są miejsca, gdzie w szczególny sposób objawia się ta cudowna moc Boża, której pośredniczką jest często Matka Boża. Weźmy np. Lourdes. Józef Belleney w książce „Uzdrowienia ludzkie w świetle dokumentów lekarskich” (Niepokalanów 1982), podaje, że od czasu Objawień Matki Bożej w Lourdes w 1858 r., do roku 1974, komisje lekarskie uznały za niepodlegające dyskusji 4 tysiące uzdrowień. Cudowne miejsca, a nade wszystko silna wiara, wyznaczają pole cudu.

Sonda

SIOSTRA NADZIEJA PASZKOWIAK, DYREKTORKA DPS W JANOWIE LUBELSKIM

– Cierpienie ma wartość kreatywną. Jego tajemnica tkwi oczywiście w krzyżu. Pan Jezus najwięcej uczynił dla świata właśnie na krzyżu. Cierpienie to także lekarstwo na naszą niedojrzałość. Mnie osobiście cierpienie inspirowało do jeszcze większej pracy, uwrażliwia na bliźniego i przypomina kruchość mojego życia.

W Janowie Lubelskim siostry greckokatolickie Służebnice NMP Niepokalanie Poczętej prowadzą Dom Pomocy Społecznej, istniejący od 1950 r., jeden z największych w Polsce, w którym przebywa ok. 170 pensjonariuszy. Profil naszej placówki ukierunkowany jest na ludzi starszych, przewlekle chorych. Zdarza się, iż rodzina z różnych względów nie może opiekować się swoimi bliskimi. Wówczas opuszczony człowiek przybywa do nas. Widzimy więc na co dzień ludzkie cierpienie spotęgowane samotnością.

BOŻENA PODCZASI, WYCHOWAWCZYNI W INTERNACIE OŚRODKA SZKOLNO-WYCHOWAWCZEGO W NIEMIENICACH (GM. SADOWIE, WOJ. ŚWIĘTOKRZYSKIE)

– Pracujemy z dziećmi i młodzieżą upośledzonymi umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym. To bardzo specyficzny rodzaj pracy z chorymi. Niektóre dzieci trzeba wiele miesięcy uczyć np. sznurowania butów, i jeśli się to uda, można mówić o sukcesie... To jedna z najbardziej żmudnych i ciężkich prac.



ści tworzą diecezję sandomierską, plasują się w niniejszej statystyce na poziomie średniej krajowej. „Wspólnota rodzinna”, „domowe ognisko”, „domowy Kościół” – to określenia, które wciąż mają duże znaczenie obyczajowe i kulturalne w katolickiej Polsce, jednak socjologowie badający to zjawisko twierdzą, że trendy niestety się zmieniają, ponieważ do samotnych z konieczności dochodzą ci ze świadomego wyboru, a obecnie szczególnie kobiety.

– Istnieje także smutna strona samotności, kiedy to na przykład rodzina pozbywa się starszej matki lub ojca z wygodnictwa, umieszczając ich w państwowych placówkach – twierdzą dyrektorzy domów pomocy społecznej w naszym regionie.

– Cierpię na samotność – wyznaje pensjonariuszka DPS w Nowej Dębie. – Ale skoro rodzina mnie tutaj umieściła, skoro musi tak być, dużo modlę się za rodzinę i za nią ofiaruję moje cierpienie...

ODKRYĆ NA NOWO
WIELKI POST

„Wy jesteście solą ziemi... światłem świata” (por. Mt 5, 13–14). Kiedyś Papini, który był czasem brutalny w swoich sformułowaniach, mówił: „Jeśli na świecie jest ciemno i jeśli ziemia cuchnie, to dlatego, że chrześcijanie są zwietrzałą solą”.

Nadchodzący Wielki Post ma być dla nas okresem łaski i miłosierdzia, okresem refleksji nad tym, co stanowi istotę naszego chrześcijaństwa i okresem naszej wewnętrznej przemiany. Wielki Post, który w tej formie, jaką dziś przeżywamy, datuje się od średniowiecza – można by nawet konkretniej powiedzieć, że od Franciszka, Dominika, Bonawentury, wielkich mistrzów franciszkańskich, którzy w szopce odkryli człowieczeństwo Chrystusa, a na krzyżu Ubiczowanego i Umęczonego – przybliżyła nam postać Jezusa.

Znając całą sumę przepisów, nakazów, zakazów i przykazań, łatwo można stać się zwietrzałą solą. Ilu ludzi traktuje chrześcijaństwo jako kodeks moralny, jako święty, ale święty formalizm. Jawi się przed nami Jezus Chrystus jako sól ziemi.

I nauczanie, czy nauczanie się chrześcijaństwa to nie czytanie książek, to nie indoktrynacja. To nasycanie się solą ziemi, jaką jest Jezus Chrystus.

**BP WAŁAW
ŚWIERZAWSKI**

Wywiady sandomierskiego „Gościa Niedzielnego”

Cierpienie narzędziem posługi

Rozmowa z **ks. kardynałem
Fiorenzo Angelinim**,
emerytowanym Przewodniczącym
Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa
Służby Zdrowia

*Ks. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ:
Jakie znaczenie dla Kościoła
powszechnego ma trwający
już 26 lat pontyfikat Papieża
Jana Pawła II?*

KARD. FIORENZO ANGELINI: – Myślę, iż posługa Jana Pawła II, papieża Słowianina, nie-Włocha zasiadającego po ponad 400 latach na stolicy Piotrowej ma bardzo ważne znaczenie dla zmian, jakie zaistniały w Kościele. Przemian bardzo głębokich, szczególnie odnoszących się do apostołatu i troski duszpasterskiej. Jest to papież, który w wielu aspektach i dziedzinach odmienił czy wręcz zrewolucjonizował Kościół, choćby w obszarze głoszenia Ewangelii. Czyni to jednak metodą głęboko Chrystusową. Jak Chrystus, idący do ludzi często zmarginalizowanych, tak również Jego ziemski zastępca na ziemi – Jan Paweł II – dociera do najdalszych zakątków globu, do ludzi często stojących z dala od Kościoła i wiary, posługując się wieloma metodami ewangelizacji bez lęku. To Papież wielkiej i niewzruszonej wiary. Z kontaktu z Bogiem, z życia modlitewnego – krótko mówiąc – ze źródeł nadprzyrodzonych czerpie swoją siłę, dzisiaj również fizyczną. Stąpa po ziemi, ale jest tak mocno związany z niebem. Oddaje się do całkowitej dyspozycji Bogu i otrzymuje od Niego moc, wzmacniającą ludzkie dary i przymioty. I ofiaruje swoje życie Bogu i Kościołowi – jak księgę codzien- nie kartkowana.

*Co Księdza Kardynała naj-
bardziej zaskoczyło w do-
tychczasowym pontyfikacie
Jana Pawła II?*

– Zaskakuje mnie prostota, odwaga, życie modlitewne,

świętość papieża Jana Pawła II. Jako przykład mogę podać zamach na jego życie 13 maja 1981 r. na Placu św. Piotra. Nikt z nas nie miałby tyle odwagi, aby po dojściu do zdrowia po zamachu znaleźć się ponownie wśród tłumów. Ten Papież, ledwo co wyszedłszy z kliniki, zanurzył się od nowa w tłum, wyruszył w świat, powodując zakłopotanie watykańskich sił bezpieczeństwa chroniących Ojca Świętego. Siła ducha powoduje, że – mówiąc w cudzysłowie – lekceważy swoje życie doczesne, ukazując wartość życia duchowego, nadprzyrodzonego, ofiarowanego dla chrześcijan i niechrześcijan, dla będących w Kościele i bardzo od niego oddalonych.

*Był Ksiądz Kardynał przez
wiele lat przewodniczącym
Papieskiej Rady ds. Duszpa-
sterstwa Służby Zdrowia. Czy
świat początku trzeciego ty-
siąclecia jest w stanie przyjąć
przesłanie, jakie dziś niesie
cierpiący Jan Paweł II?*

– Papież uczynił cierpienie fundamentalnym narzędziem swojej posługi, swojego pontyfikatu. Jan Paweł II znał cierpienie i doświadczał go od dawna: stracił rodziców i brata lekarza; pozostał sam, poznając trud ciężkiej pracy; doznał opuszczenia i samotności szpitalnej sali. I dlatego szczególnie ukochał chorych i cierpiących, tworząc choćby specjalną dykasterię watykańską – Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia. Zaden papież – nawet kochający tak bardzo chorych Pius XII – nie miał tej odwagi i wizji utworzenia wyżej wspomnianej Rady czy ogłoszenia Światowego Dnia Chorego. Wspomnijmy tu również list apostołowski „Salvifici doloris”, ukazujący teologię cierpienia w perspektywie chrystologicznej. Nie istnieje audiencja, w czasie której Papież nie pozdrowiłby i nie



ARCHIWUM GN

KARDYNAŁ FIORENZO ANGELINI

pochodzi z Rzymu, urodził się 1 sierpnia 1916 r., mianowany kardynałem przez Jana Pawła II na konsystorzu 28 czerwca 1991 r. Kardynał – diakon rzymskiego kościoła S. Spirito in Sassia (ściśle związanego z kultem św. Faustyny Kowalskiej). Na zdjęciu w czasie spotkania z Ojcem Świętym

spotkał się z ludźmi chorymi. Nie było podróży apostołskiej bez odwiedzin szpitala.

Nie sposób wyobrazić sobie Ojca Świętego Jana Pawła II, w jego dzisiejszej kondycji zdrowotnej, bez specjalnej pomocy Opatrzności Bożej, bez Chrystusa, który prowadził swojego wikariusza na ziemi. Ukazywanie się Papieża w swojej słabości światu jest dla mnie heroicznym aktem pokory, który cechował tylko wielkich świętych. Nikt z nas nie chciałby pokazywać się publicznie w takiej kondycji, w trudności czytania czy chodzenia, w cierpieniu. Ojciec Święty podkreśla przez to moc Ducha działającego w jego posłudze kapłańskiej i papieskiej. Jest to wielki przykład, który pociąga ludzi, może nawet bardziej niż jego podróże apostołskie. Tylko sam Bóg wie, ile jeszcze czasu będziemy cieszyć się darem tego niezwykłego pontyfikatu. Oby jak najdłużej... ■

Biskup sandomierski wśród dziennikarzy

Oplatek ludzi mass mediów

dokończenie ze s. 1

Zebranych gości powitał gospodarz miejsca ks. kanonik Krzysztof Rusiecki, który wpisał spotkanie oplatkowe w dni wigilii św. Franciszka Salezego, patrona dziennikarzy, i św. Pawła Apostoła, patrona wezwania parafii. Uroczystą celebrę uświetnił swym śpiewem sandomierski Chór Katedralny pod dyrekcją s. Marioli Konopki SNMPN.

W homilii Ksiądz Biskup powiedział, iż współczesny człowiek przeżywa głód zaufania do przekazywanego słowa, bo często jest ono manipulowane i wykorzystywane, by odbiorcę uczynić gorszym.

– Wiele dobra można uczynić słowem pełnym zaufania i cierpliwości, które zdolne jest serce przemienić, dzięki któremu człowiek dojrzewa i dźwiga się – stwierdził.

Po Eucharystii w sali plebanii bp Dzięga spotkał się na oplatku z dziennikarzami naszego regionu, reprezentującymi kilkanaście redakcji prasowych, radiowych i telewizyjnych. Podczas składania życzeń Ksiądz Biskup nazwał dziennikarzy sługami słowa i życzył, aby każde ich słowo było słowem prawdy, dobra i nadziei.

Później zebrani wysłuchali wykładu biblisty ks. dra Romana Bogusława Sieronia: „Św. Paweł Apostoł pierwszym dziennikarzem chrześcijańskim”. Po wykładzie wywiązała się ciekawa dyskusja, w czasie której Pasterz diecezji wyraził nadzieję, że spotkania oplatkowe ludzi mass mediów staną się tradycją. Sandomierska redakcja GN

Pamiętkowe zdjęcie uczestników pierwszego oplatkowego spotkania dziennikarzy w Sandomierzu



wyszła z inicjatywą organizowania konferencji prasowych przed ważnymi wydarzeniami diecezjalnymi, które umożliwią szeroką wymianę informacji z mediami, jak również uczynienia z uroczystości kościelnych okazji do promocji Sandomierza i całej diecezji w skali kraju. Po spotkaniu Biskup Ordynariusz odwiedził się

dzibę redakcji sandomierskiego GN oraz pobłogosławił redaktorom i współpracownikom.

ERBES

Sandomierski „Gość Niedzielny” dziękuje ks. kanonikowi Krzysztofowi J. Rusieckiemu za gościnne przyjęcie diecezjalnego spotkania oplatkowego ludzi mass mediów.

Komentarz tygodnia

Słowo komunisty

Z terminem najbliższych wyborów parlamentarnych jest jak z tegorocznymi opadami śniegu.

Jedni prognozowali, że obficie sypnie na początku lutego, a inni zapowiadali duże opady dopiero pod koniec miesiąca. Jedni i drudzy byli pewni, że prawdziwa zima Polski nie ominie. Podobnie w polityce – wybory parlamentarne będą na sto procent, ale nikt naprawdę nie wie, kiedy pójdziemy do urn. Słuchając w styczniu sekretarza SLD Marka Dyducha, można było odnieść wrażenie, że codzienne wystąpienia pisali mu na przemian zwolennicy i przeciwnicy wiosennego terminu wyborów.

Słuszne wydaje się stwierdzenie, że żaden zdrowy na umyśle człowiek dobrowolnie nie rezygnuje z pracy tylko dlatego, iż jego szef złożył kiedyś społeczeństwu publiczną obiet-

nicę. Nie dziwię się więc posłom SLD, że o przedterminowych wyborach mówią dzisiaj z dużą niechęcią. W końcu większość z nich nie ma racjonalnego powodu sądzić, że w przyszłym Sejmie odnajdzie na pulpitych tabliczki ze swoimi nazwiskami, a na bankowych kontach niemałe kwoty diet. Zresztą to nie tylko grupa lewicowych „dietetyków” obawia się utraty pensji. W małych kołach poselskich (tzw. planktonie sejmowym), pomysł skrócenia kadencji przyjmowany był od dawna z dużym obrzydzeniem. Jaka była zatem pewność, że znajdzie się w Sejmie ponad „trzystu sprawiedliwych”?

Skrócenie kadencji parlamentu, które premier Miller zapowiedział po wyborach w



PIOTR NIEMIEC

autor jest redaktorem naczelnym „Tygodnika Nadwiślańskiego”

2001 r., raczej nie dojdzie do skutku. Przyczyn jest kilka, a jedną z podstawowych są pieniądze posłów. Drugą stanowią problemy partii lewicowych, które znając już wynik styczniowych badań CBOS (SLD – 6 proc.,

SDPL – 6 proc., UP – poza Sejmem), nie mają ochoty na zbiorną samobójstwo. Z takim poparciem społecznym – zakładając nawet, że ono wzrośnie – lewica stanowić będzie w Sejmie marginalną opozycję. A takiej sytuacji nie chcą liderzy ani SLD, ani SDPL, ani tym bardziej UP. Wszyscy liczą po cichu, że Sejm dotrwa do jesieni, prezydent Kwaśniewski przejmie „inicjatywę scaleniową”, a dzisiejsi przeciwnicy znajdą się na wspólnych listach.

Jest jeszcze jeden powód jesiennego terminu wyborów – możliwość solidnego dokopania prawicy w komisji śledczej ds. PZU. Wprawdzie na linii strzału nie widać na razie żadnego czołowego polityka z PO, PiS czy LPR, ale stworzenie atmosfery podejrzeń wokół całego obozu prawicowego jest zupełnie realne. A to dla lewicy zdruzgotanej malejącym poparciem społecznym stanowi polityczny tlen.

Szaremu obywatelowi, który żyje w tej części Polski, jest chyba wszystko jedno, kto będzie go reprezentował w przyszłym Sejmie. Nowych twarzy jest jak na lekarstwo, a starzy wyjadacze – np. Jerzy Jaskiernia czy Władysław Stepien – nie mają już nic do zaproponowania tutejszemu elektoratowi. Niestety, nie tylko oni wyczerpali pokłady nadziei, jakie społeczeństwo miało w 2001 roku...

PANORAMA PARAFII
Pw. św. Józefa w Biskupicach

Kościół w kształcie domu

Parafia Biskupice narodziła się z opatowskiej parafii kolegiackiej oraz parafii Momina. Została z nich wydzielona w trudnym roku 1954, dając świadectwo wiary i troski ówczesnego dziekana opatowskiego ks. prałata Andrzeja Glibowskiego oraz miejscowej społeczności. Do Biskupic najłatwiej trafić z Opatowa drogą na Sarnią Zwolę, wijącą się przez bezkresne pagórkowate pola leżące u stóp Gór Świętokrzyskich.

Kościół w Biskupicach stoi na ziemi darowanej przez dawnych mieszkańców wsi. Drewnianą świątynię budowali z własnych materiałów sami parafianie, jako zwykły dom mieszkalny, bo na taki obiekt otrzymali pozwolenie od władz komunistycznych. Gdy zorientowano się, że powstaje tu obiekt sakralny, budowę zamknięto na rok czasu. Po wielu perturbacjach ks. prałat Glibowski poświęcił drewniany kościół – kaplicę i w Wielkanoc 1956 r. odprawił tu pierwszą Mszę św.

W parafii duszpasterzowało kilku proboszczów: zasłużony w budowie kościoła ks. Czesław Tatar (1957–1969), ks. Marian Szafrański (1969–1976), ks. Stanisław Mnich (1976–1978), ks. Władysław Kosiec (1978–1980), ks. Jan

Uchański (1980–1984), ks. Roman Wołoszyn (1984–1993) oraz pracujący w parafii od dwunastu lat ks. Marek Danek. W ostatnich latach, staraniem obecnego proboszcza i całej wspólnoty, reprezentowanej przez Radę Gospodarczą, dokonano w parafii ważnych inwestycji: gruntownej renowacji kościoła z malowaniem ścian i ławek, rozbudowy plebanii, wybudowano drogę na cmentarz, utwardzono parking przed kościołem i uporządkowano otoczenie.

Parafia i szkoły animatorami kultury

Duszpasterstwo tej typowo rolniczej parafii koncentruje się wokół grup parafialnych: 20-osobowej SLO, kół różańcowych, koła Przyjaciół WSD, tworzącej się scholi, którą opiekuje się student muzykologii Michał Kosowski. Parafia wraz z miejscową szkołą podstawową jest animatorem kultury. – Współpraca szkoły z parafią układa się wręcz wzorcowo – mówi dyrektor szkoły Ewa Nowak. Organizowane z inicjatywy ks. proboszcza spotkania oplatkowe, ogniska, kuligi integrują naszą małą społeczność szkolną, liczącą 56 uczniów i 8 nauczycieli. Ceniemy naszego proboszcza za skromność i aktywną pomoc charytatywną.

W okolicach Opatowa, co jest rzeczą nie-



MARIUSZ BOBULA

Kościół parafialny pw. św. Józefa w Biskupicach przypomina dom mieszkalny

zbyt znaną, znajdują się liczne placówki szkolno-wychowawcze, zajmujące się opieką nad niepełnosprawnymi. Jedną z nich, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy mieści się na terenie parafii w Niemienicach. Dzieci i młodzież z ośrodka, dzięki zaangażowaniu kadry pedagogów i nauczycieli z dyrektor Elżbietą Firmaną na czele, znane są z wielu osiągnięć, m.in. na Światowych Igrzyskach Olimpiad Specjalnych (ośrodku w Niemienicach, realizującym ciekawe metody terapii dla dzieci upośledzonych napiszemy w jednym z najbliższych numerów SGN).

Ks. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ



KS. MAREK DANEK

Urodził się 23 stycznia 1955 r. w Ozarowie. Po ukończeniu WSD w Sandomierzu przyjął tu 6 czerwca 1981 r. święcenia kapłańskie z rąk bpa Walentego Wójcika. Magister teologii. W 1993 r. został proboszczem w Biskupicach.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Religijność mieszkańców mojej parafii jest ludowa i tradycyjna. Największą frekwencję wiernych widać na niedzielnej Eucharystii, Drodze Krzyżowej, nabożeństwach różańcowych. Frekwencja jest średnia, typowa dla okolic Opatowa czy Ostrowca Świętokrzyskiego, choć widać lekką poprawę. Owocem ubiegłorocznej peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej jest nawiedzenie rodzin przez kopię cudownej figury z gorącą zachętą do wspólnej modlitwy rodzinnej w Roku Rodziny. Specyfiką parafii jest duże rozproszenie gospodarstw, co wynika z ukształtowania świętokrzyskiego, podgórskiego terenu i tradycji. Poszczególne domy znajdują się w odległości od 1 do 7 km między sobą. To często utrudnia dotarcie do świątyni, szczególnie ludziom chorym i starszym, których liczba z roku na rok rośnie. Mamy problemy demograficzne, co widać w statystyce roku 2004: było u nas 23 pogrzeby, a tylko 7 chrztów. Prawie wszyscy utrzymują się z pracy na roli, niektórzy pracują w okolicznych miastach, wielu młodych wyjechało za chlebem poza Polskę.

Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele: 8.30, 10.00, 12.00 (w maju, październiku, Wielkim Poście 8.30, 11.30, 16.00).
- W dni powszednie: 7.00 lub 16.00 (okresowo, zależnie od pory roku).
- Odpust: Uroczystość św. Józefa (19 marca).
- Do parafii należą: Biskupice, Bukowiany, Łężyce, Niemienice, Truskolasy, Zwola; wspólnota liczy około 900 osób.